

Szanowni Państwo,

W grudniu 2013 roku obejrzałam z moimi dziećmi przedstawienie Szopka Krakowska. Jako polska Żydówka staram się dzieciom przybliżyć zarówno tradycje żydowskie jak i polskie. Uznałam, zachęcona dobrymi recenzjami, że pójście na to przedstawienie jest dobrym sposobem na pokazanie dzieciom ludowych tradycji, które odchodzą w zapomnienie. Wyszłam z przedstawienia zasmucona: postać Żyda uosabia wszystkie negatywne stereotypy, pojawiające się w ludowej tradycji. Widzimy Żyda skąpego, chciwego, drobnego oszusta, wykorzystującego każdą okazję, by sobie dorobić.

Rozumiem konwencję przedstawienia nawiązującą do zwyczaju kolędowania. W przedstawieniu rzeczywiście pojawia się wiele postaci tradycyjnie pojawiających się wśród kolędowników. Z tego co wiem, często pojawiała tam także postać Żyda, a więc autor przedstawienia trzyma się tradycji ludowej. Pojawia się jednak pytanie, czy warto nawiązywać do wszelkich tradycji i przedstawiać postać Żyda w złym i nieciekawym świetle. Dla mnie jako polskiej Żydówki przedstawienie postaci Żyda w takim świetle jest szkodliwe, podtrzymuje negatywne stereotypy, wreszcie jest po prostu zasmucające. Jest to tym bardziej niepokojące, że jest to przedstawienie dla dzieci. Bardzo młodzi ludzie otrzymują tylko negatywny obraz związany z narodem żydowskim. Wiem, że przedstawienie to jest bardzo długo na afiszu Teatru Lalka, jest radosne, podoba się dzieciom (w tym i moim), ale jednak chciałabym prosić o rozważenie zmiany roli Żyda; może potraktowanie go bardziej jako postaci drugo, trzecioplanowej, by zadość uczynić tradycji, równocześnie nie eksponując tych wszystkich wyłącznie negatywnych cech.

Z wyrazami szacunku

Ruta Śpiewak